

Kazimierz M. Pudło

Współtwórcy sukcesów dolnośląskich Obornik od połowy XIX do połowy XX wieku

Studia Salvatoriana Polonica 6, 141-150

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ M. PUDŁO

■ Współtwórcy sukcesów dolnośląskich Obornik od połowy XIX do połowy XX wieku

Do połowy XIX stulecia wieś Oborniki niczym nie wyróżniała się spośród innych okolicznych miejscowości. Nie było w niej niezwykle to, że dzieliła się na część Dolną i Górną, a te stanowiły oddzielne majątki ziemskie. Nie prowadziły też tędy ani ważne gościńce komunikacyjne, ani nie przeciągały tabory kupieckie, czy rzesze pątników, mimo że otaczały ją w niewielkiej odległości miasta: Trzebnica, Uraz, Prusice, Żmigród, Wołów i Wrocław.

W czasach pokoju Oborniki pozostawały wsią spokojną, położoną w urozmaiconym środowisku przyrodniczym, której mieszkańcy pod koniec XVIII wieku, w liczbie nieprzekraczającej 300 osób, żyli przez cztery pory roku roku głównie rytmem zajęć rolniczo-hodowlanych. Ta dominująca forma aktywności zawodowej ludności może się nawet wydawać przesadnie uogólniona, skoro we wsi było wówczas zaledwie 4 kmieci, 4 chałupników i 40 zagrodników¹. W codziennych zajęciach większość oborniczian utrzymywała jednak

Dr KAZIMIERZ M. PUDŁO – doktor nauk humanistycznych, emerytowany wykładowca akademicki problemów narodowościowych i międzynarodowych stosunków kulturalnych we Wrocławiu i Zielonej Górze; gościnnie w Skopie, Moskwie oraz Atenach. Redaktor serii *Zeszytów Obornik Śląskich. Dawna i nowa tradycja* (2004-2006) i *Księgi Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej* (2008).

¹ Kmiecie, XIII–XIX w. podstawowa warstwa ludności wiejskiej; początkowo użytkownicy gospodarstw przynajmniej jednołanowych, później na ogół coraz mniejszych, uważanych w danym okresie, regionie i typie dóbr za pełnorolne. W XIII–XIV w. byli obciążeni czynszami i daninami w naturze, później przede wszystkim pańszczyzną sprzężaną, świadczoną do końca XVIII w. w coraz większym wymiarze. Stosunkowo nieliczną grupę stanowili kmiecie czynszowi (np. tzw. olędrzy). W XIX w. pojęcie kmieci jako

się z pracy najemnej w majątkach ziemskich. Byli wśród nich wszakże i tacy, którzy z różnych przyczyn pozostawali w szczególnie złej sytuacji materialnej. Zapewne do tych najbiedniejszych i, może od innych mniej zaradnych, odnosiła się wzmianka, iż nie mając innych możliwości zapracowania na życie, zbierali grzyby i jagody, a jeżeli i to zawiodło, pozostały im głodowe zarobki z wiązania mioteł².

Okresy pokoju nie trwały tu jednak zbyt często i długo. Właśnie 2. poł. XVIII oraz 1. poł. XIX wieku należały na Dolnym Śląsku do czasów bardzo trudnych, zarówno dla ludności miast i wsi, jak też dla właścicieli majątków ziemskich. Przez 23 lata (1740–1763), z małymi przerwami, wyniszczały ludność trzy wojny śląskie. Doprowadziły one do wymuszonej zmiany przynależności państwowej znacznej części Śląska – z monarchii Habsburgów do królestwa pruskiego Hohenzollernów. Niestety, zaledwie po 43 latach znowu przemierzały Dolnośląską Ziemię Obornicką, tym razem przez 96 miesięcy (1806–1814) wojska pruskie, saskie, wieloetniczne austriackie, francuskie i rosyjskie. Ich dowódcy przeważnie konfiskowali mienie ludności bez żadnych oporów moralnych.

Oprócz nieszczęść spowodowanych na mieszkańców w okresie wojny przez ludzi, dokładała się do nich również przyroda poprzez klęski żywiołowe (m.in. w 1770, 1771, 1803, 1822, 1824), które z kolei wywoływały epidemie o różnej intensywności. Te trudne czasy w życiu mieszkańców dopełniały dokonujące się w 1. poł. XIX stulecia procesy wykupu przez chłopów od dworu ziemi i powinności poddańczych. Powyższe wydarzenia łącznie doprowadziły większość ludność do stanu przeciągającego się w czasie ubóstwa, a właściciele ziemskich do znacznego uszczuplenia zasobów materialnych. Nasiliła się wśród nich praktyka wyzbywania się całości lub części majątku przeważnie dla pokrycia długów hipotecznych. Ziemia Śląska, niegdyś ludna oraz zasobna materialnie, popadła w wieloletni kryzys gospodarczy, demograficzny, społeczny i cywilizacyjno-kulturowy.

odrębnej warstwy chłopskiej zanikło, oznaczając tylko zamożnych chłopów. Chałupnicy, kategoria bezrolnej lub małorolnej ludności wiejskiej w XIV–XIX w.; utrzymywali się z pracy najemnej, głównie sezonowej. Zagrodnicy to w XIII–XIX w. małorolna ludność wiejska, pracowali jako najemcy na folwarkach i u zamożnych kmieci. W XIX w. ta kategoria ludności zanikła. Por. też: A. Kielbasa, *Oborniki Śląskie, wczoraj i dziś*, Trzebnica 1985, s. 27.

² F. Schroller, *Schlesien*, t. III, Głogów, brw., s. 160; E. Bomhard, *Powrót do mojego liścianego rowu*, mps, s. 6, Archiwum Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich.

I. Schaubertowie

W tych niespokojnych latach, gdy najlepszą lokatą kapitału była własność ziemska, majątek Obornik Dolnych i Górnych nabył 21 maja 1756 roku, Karl Gottlieb Schaubert z Wrocławia³. Jego ród wywodził się z miejscowości Altdorf w Frankonii, historycznej krainy z nad Menu i środkowego Renu. Odtąd obie posiadłości Obornik zostały znowu trwale połączone administracyjnie i gospodarczo w jedną domenę, tak że z czasem nawet zaprzestano określać dawne części odrębnymi nazwami. Ówczesna posiadłość K.G. Schauberta wynosiła 832 ha, z których 354 ha stanowiły użytki rolne, a 478 ha pokrywały lasy mieszane – iglaste oraz liściaste⁴.

Dwór w Obornikach, tak jak i w innych okolicznych miejscowościach, był dla miejscowej ludności ośrodkiem, w którym zapadały decyzje w podstawowych dziedzinach jej życia zbiorowego. Wprawdzie odnosiły się one głównie do spraw gospodarczo-społecznych, ale w praktyce przesądzały również o jej kwestiach wyznaniowych i kulturalno-obyczajowych. Dwory, w sensie instytucjonalnym, oddziaływały na podległą sobie społeczność lokalną zróżnicowanie. W skrajnych przypadkach były bądź źródłem nowatorstwa i ogólnego postępu, bądź – zachowawczości, a z upływem czasu nawet i zacofania.

Pod rządami kolejnych Schaubertów, którzy niemal stale mieszkali w Obornikach, zachodziły w społeczności wsi korzystne przemiany. Były wśród nich takie, które właściwie miały znaczenie tylko dla zbiorowości lokalnej, zaspokajając jej bardziej lub mniej pilnie potrzeby. Dokonywały się jednak i takie przemiany, których znaczenie wykraczało poza obręb miejscowości, a nawet regionu.

Schaubertowie zapisałi się dobrze w zbiorowej pamięci społeczności lokalnej⁵. Uznawano ich za gospodarzy dobrych i pracowitych, na swój sposób nowatorskich w uprawie ziemi, hodowli zwierząt oraz postępie technicznym. Najbardziej jednak wyróżniano ich życzliwość wobec ludzi potrzebujących pomocy, bezinteresowną i przyjazną gościnność oraz to, że jako właściciele Obornik zawsze poczuli się do opieki nad społecznością lokalną i dbania

³ 30.08.1754 uzyskał on od administracji pruskiej zezwolenie na nabycie dóbr szlacheckich w tej części prowincji śląskiej, czyli tzw. *diploma incolatus*, a legalność ich nabycia poświadczył 13.07.1756 Karol książę C. Erdmann.

⁴ W. Czmiel, *Co Oborniki Śląskie zawdzięczają Schaubertom*, „Brzask” X(2002), s. 51.

⁵ H. Seidel, E. Loch, *Obornigk bei Breslau. Ein schlesisches Heimatbuch*, Weiden 1996, passim.

o dobro miejscowości. Zgodnie też z ówczesną tradycją, byli oni opiekunami miejscowej gminy ewangelickiej i określani jej „dobrodziejami”⁶. Jako patron gminy, Karl Wolfgang Schaubert, podarował jej w 1830 roku ziemię, która została przeznaczona na niezbędny już we wsi nowy cmentarz⁷. Również i ten „dobrodziej” testamentem z 1842 roku ustanowił rodzaj fundacji humanitarnej, deponując 3 tys. talarów na pomoc szkole i ubogim mieszkańcom. Przeznaczył również 9 tys. talarów dla wspierania krewnych rodziny Schaubertów, którzy w zdarzeniach losowych też potrzebowali życzliwej pomocy. Odpowiednie odsetki kapitałowe z obu lokat fundacji były wypłacane darczyńcom w przeddzień Wniebowstąpienia Pana Jezusa, a zatem w 40 dni po Wielkanocy⁸.

Oborniki osiągnęły w 2. poł. XIX wieku liczbę 1900 stałych mieszkańców, z zaznaczającą się tendencją jej wzrostu. Oprócz dworu z dwoma folwarkami były już w miejscowości m.in.: dwa młyny wiatrakowe, olejarnia, cegielnia, wapiennik (zakład produkcji wapna), zbór (świątynia ewangelicka), dwa cmentarze – katolicki i ewangelicki, szkoła, karczma, gorzelnia i browar. Z inicjatywy i fundacji Konstantina Schauberta został też wybudowany, kosztem około 83 tys. marek (1906–1908), murowany zbór w stylu neogotyckim, przy ul. Trzebnickiej⁹. Stara świątynia drewniana o konstrukcji szachulcowej, znajdująca się w pobliżu dworu, musiała być rozebrana, ponieważ zachodziło niebezpieczeństwo jej zawalenia. Niezależnie też od prywatnej komunikacji oborniczian z okolicznymi miastami, coraz częściej docierały też tutaj dylizanse pocztowe i pasażerskie.

Chociaż wyżej wspomniane przemiany zachodzące w Obornikach wskazywały na postępujący w nich ogólny rozwój, to jednak dopiero późniejsze trzy wydarzenia, wzajemnie się dopełniające, przesądziły o przeobrażeniu się tej wsi w miejscowość o znaczeniu ponadlokalnym i ponadregionalnym.

Pierwszym wydarzeniem przełomowym dla Obornik była budowa w latach 1835–1837 zakładu uzdrowiskowego przez Karla Wolfganga Schauberta. Został on wzniesiony na wydzielonej, 300 morgowej¹⁰ parceli leśnej, zwanej

⁶ H. Banke, *Geschichte der evangelischen Kirchengemeinde Obornik*, Breslau 1935, passim.

⁷ Dziś jego dawne miejsce wskazują – pamiątkowa tablica dwujęzyczna, niemiecko-polska, oraz jeszcze zachowane nieliczne nagrobki przy obecnej ul. Kasztanowej.

⁸ W. Czmiel, *Co Oborniki Śląskie*, s. 52.

⁹ Pełniejszy opis starego i budowy nowego zboru m.in.: A. Kielbasa, *Oborniki Śląskie*, s. 42-49.

¹⁰ 1 morga pruska = 0,575 ha. *Führer durch Bad Obornik und Umgegend*, Oborniki 1924, s. 13n.

Sittenwald. Czerpiąc wodę z odkrytego w pobliżu źródła *Wolfganga i Karla*, stał się ten zakład w praktyce balneoklimatyczny. Dostrzeżone i wykorzystane przez Karla Wolfganga Schauberta cechy lokalnego mikroklimatu i zdrowych tutejszych wód głębinowych, zaczęły przyciągać i innych profesjonalnych inwestorów, przeważnie lekarzy.

Oborniki już z pierwszym zakładem balneoklimatycznym stały się popularne na Dolnym Śląsku, jako miejscowość o dużych walorach klimatycznych. Znaczenie miejscowości wzrosło jeszcze bardziej, gdy mieszkańców Wrocławia dosięgła tragiczna w skutkach epidemia cholery¹¹. Uchodzili oni bowiem z miasta na tereny wolne od zarazy i uznawane za sprzyjające zdrowiu oraz rekonwalescencji.

Od 1870 do 1913 roku powstało w miejscowości siedem dalszych zakładów leczniczych: Sanatorium Friedrichshöhe, Lewandische Kuranstalt, Kuranstalt für Nerven und Gemütskranke, Kurhaus Sitten, Erholungsheim St. Hedwigsstift, Erholungs und Kinderheim Ulbrichstift i Waldsanatorium¹². Dużym powodzeniem cieszyła się również w okolicznych miastach, a zwłaszcza we Wrocławiu, obornicka woda z ujęcia głębinowego, zwanego *Felicien-Quelle*, która uchodziła wówczas za źródlaną wodę leczniczą¹³. Miejscowość Oborniki zaczęto określać „stacją klimatyczną”, „uzdrowiskiem” i „płucami Wrocławia”.

Drugim wydarzeniem znaczącym w dziejach Obornik, już jako miejscowości leczniczej i wypoczynkowej, było połączenie linią kolei żelaznej Wrocławia poprzez Oborniki z Poznaniem. Stało się to w 1856 roku za zgodą i pomocą Karla Fryderyka Gustawa Schauberta. Dojazd do „zdrowych Obornik” był już krótki i wygodny w kursujących z Wrocławia pociągach. Oczywiście, w okresie epidemii ta linia kolejowa należała do najbardziej przeciążonych w ruchu pasażerskim i to nie tylko z przystankiem w Obornikach, ale też w Osoli, Bojanowie i Żmigrodzie. Oborniki wyprzedziły z kolejnictwem i Trzebnicę, i Wołów. Władze tych ostatnich miast później planowały przyłączenie ich do linii obornickiej, ale nie doszło do urzeczywistnienia tego projektu ze względu na małe zainteresowanie nim tamtejszych właścicieli ziemskich.

¹¹ W 1866, zmarło ok. 4,5 tys. wrocławian.

¹² *Führer durch Bad Obornik*, s. 8, 26; H. Seidel, E. Loch, *Obornik bei Breslau*, s. 117n; J.B. Kos, *Oborniki Śląskie – miejscowość klimatyczno-wypoczynkowa o uznanych walorach leczniczych chorób płuc*, w: *Księga Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej. Przeszłość – Współczesność – Przyszłość*, red. K.M. Pudło, Oborniki Śląskie 2008, s. 183n.

¹³ Porównaj też: J. Wagner, *Reportaż z Ziemi Zachodnich. Polemika z publikacjami niemieckiej prasy rewizjonistycznej na temat polskich ziem zachodnich i północnych*, Warszawa 1963, s.106-107.

Trzecim wreszcie wydarzeniem, z tych najbardziej znaczących dla Obornik, było doprowadzenie do miejscowości sieci elektrycznej. Stało się to w 1911 roku za wiedzą i poparciem wspomnianego już wcześniej obornickiego „dobrodzieja” – Konstantyna Schauberta. Podstawowa sieć elektryczna została doprowadzona do Obornik, wprost nie do wiary, potajemnie w jedną noc! Tempo, w jakim tę pracę wykonano i, jak się podkreślało, bez pozwolenia zarządu gminy, przemawia za tym, że elektryczność nie była jeszcze wówczas uznawana za dobrodziejstwo ani przez wszystkich mieszkańców, ani przez ich władze. Włączenie Obornik w system sieci elektrycznej było w tej okolicy przedsięwzięciem niezwykle odważnym, nowatorskim ze wszystkimi pozytywnymi tego skutkami. W powstałych w Obornikach zakładach służby zdrowia, o zróżnicowanych już specjalnościach, elektryczność umożliwiała korzystanie m.in. z aparatu rentgenowskiego i dokonywania na miejscu zabiegów chirurgicznych płuc.

Ostatnim właścicielem majątku w Obornikach pozostawał do 1945 roku Ernst von Schaubert, aktywny zarówno w gospodarstwie, jak też w instytucjach oraz stowarzyszeniach gminnych i powiatowych. Był m.in. współzałożycielem Obornickiej Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej, Towarzystwa Kąpielowego, które doprowadziło do wybudowania w 1925 roku nowego, wymiarowego basenu kąpielowego, wraz z kabinami oraz bufetem. Mimo aktywności w społeczności lokalnej, nie należał do środowiskowych popleczników reżimu hitlerowskiego.

Coraz bardziej jednak narastał w Obornikach dramatyzm sytuacji niemieckich mieszkańców, ponieważ i do nich przybliżała się od Wschodu pożoga drugiej wojny światowej¹⁴. Jako mieszkańcy powiatów prawobrzeżnej Odry, mieli od władz niemieckich nakaz ewakuacji w dniach 19-21 stycznia 1945 roku do Saksonii, Bawarii i północnych Czech¹⁵. Los oborniczian opuszczających Dolny Śląsk dzieliła też Ruth Gerda z dziećmi, żona Ernsta von Schauberta, ostatniego tutaj właściciela majątku. On sam, chociaż już nie młody, został włączony do formacji obronnej *Volkssturm 68*. Po zlikwidowaniu *Festung Breslau* przebywał w niewoli na terenie Związku Radzieckiego, ale miał jednak szczęście powrócić do rodziny w Niemczech.

¹⁴ Szybko przebiegała bowiem od 18.01.1945 r. Operacja Dolnośląska formacji I Frontu Ukraińskiego; marsz Iwana Koniewa i II Armii Wojska Polskiego gen. dyw. Karola Świerczewskiego przeciwko zgrupowaniom III Rzeszy. Poza linią szerokiego frontu ofensywy pozostał tutaj jedynie do 6.05.1945 r. obleżony Wrocław.

¹⁵ P. Peikert, *Kronika dni oblężenia (Wrocław 22 I – 6 V 1945)*, wstęp i komentarz K. Jońca i A. Konieczny, Wrocław 1964, s. 24n.

Przełomowy rok 1945 w dziejach politycznych Europy zakończył też w dolnośląskich Obornikach okres stu osiemdziesięciu dziewięciu lat dobrego przewodzenia jej społeczności przez ród von Schaubertów. Ta pierwotnie śródleśna wieś stała się w tym czasie zurbanizowaną miejscowością o gospodarczo-społecznym statusie leczniczo-wypoczynkowym, która z powodzeniem konkurowała już z innymi uzdrowiskami, nawet poza granicami Śląska. Z literacką przenośnią można powiedzieć: „że Schaubertowie wyprowadzili Oborniki z prowincjonalnych opłotków na obszerną arenę co najmniej ogólnopolską”.

II. Karl Eduard von Holtei

W dziejach Obornik zajął również poczesne miejsce urodzony we Wrocławiu Karl Eduard von Holtei (1798–1880), późniejszy poeta, dramaturg, powieściopisarz, dziennikarz, wydawca czasopism, aktor, dyrektor w kilku teatrach i recytator, zwłaszcza utworów Williama Szekspira. Ze swoim talentem, zakresem zainteresowań i aktywnością, zapewne byłby współcześnie określane z podziwem „człowiekiem-instytucją”. Na jego krętej drodze życia osobistego, twórczości literackiej i działalności artystycznej Oborniki stanowiły jednak ważne etapy.

Rodzinnym splotem okoliczności przebywał w nich wielokrotnie od 1813 do 1829 roku, najczęściej na dworze gościnnego Karla Wolfganga Schauberta, u którego rezydentem pozostawał przez 20 lat jego wuj Georg von Riedel, były właściciel majątku w pobliskiej miejscowości Wielka Lipa. W Obornikach przez kilka miesięcy mieszkał Holtei w niewielkim, ale już własnym domu (1818), a w miejscowej świątyni ewangelickiej zaślubił Luizę Hedwig Rogeé, utalentowaną aktorkę teatru berlińskiego (4.02.1821)¹⁶. Młodzi zamieszkali w swoim „wiejskim pałacu”, który był przez prawie trzy miesiące ich „romantycznym gniazdkiem”, ale też miejscem intensywnej twórczości Holteia i „salonem kultury”. W nim głównie Gospodarz pełnił rolę: lektora, recytatora i prelegenta w zakresie ogólnej kultury literackiej. Aktywność kulturalna Karla i Luizy w tym wiejskim, zaściankowym środowisku była dla jego elity społecznej nowością, ukazywała bowiem inne niż w zwyczaju lokalnym sposoby spędzania wolnego czasu. Trwały też ślad w psychice i twórczości Holteia odciśnięta urzekająca pięknem obornicka przyroda, jeszcze wówczas nieniszczona

¹⁶ *Führer durch Bad Obornig*, s. 16.

w imię rzekomego postępu ekonomiczno-społecznego. Ten człowiek czynu przejawiał również niezwykłą zdolność przystosowywania się do zmiennych sytuacji zawodowych oraz społecznych, przemieszczając się po Europie.

Po długim życiu z dobrymi i złymi kolejami losu¹⁷ Karl Eduard Holtei zmarł w wieku osiemdziesięciu dwóch lat, w gościnnym klasztorze oo. Bonifratrów we Wrocławiu. Pozostał po nim obszerny i znaczący w literaturze dorobek twórczy¹⁸. Wyróżniane są w nim zwłaszcza utwory poetyckie w dialekcie śląskim ze zbioru *Wiersze śląskie* (1827, wyd. 1830), wśród których są nostalgicznie brzmiące strofy pod nazwą *Oborniki*. Z innych wierszy dokumentacyjną wartość poznawczą mają m.in.: *Pieśń dożynkowa*, *Wieniec dożynkowy* i *Już jesteście nie tacy młodzi*. Po raz pierwszy też w dziejach Obornik ukazywało się pod jego redakcją czasopismo *Goniec Obornicki* (od 4.03 do 23.09.1822, 13 numerów). Najwięcej jednak informacji o obornickim środowisku przyrodniczym i społecznym XIX stulecia zawierają 4 tomy pamiętników pod tytułem *Czterdzieści lat* (1843–1850)¹⁹.

Pod jego redakcją został też opublikowany zbiór literacki *Portfel Gońca Obornickiego*, wprawdzie niewielkiej objętości, ale z wymownym przeznaczeniem. Otóż poczuwając się do emocjonalnego związku z obornicką społecznością, przeznaczył pieniądze z jego sprzedaży na pomoc poszkodowanym niszczącą burzą gradową w dniu 7 sierpnia 1824 roku.

Holtei i u współczesnych polskich oborniczian zasługuje na dobrą pamięć. Należał bowiem do niezbyt licznego grona tych intelektualistów niemieckich, którzy okazywali Polakom współczucie w tragicznym okresie losów narodu w XVIII i XIX wieku. Dał temu wyraz w swojej twórczości m.in. sztuką – *Stary wódz* (1829)²⁰, osnutą na życiu Tadeusza Kościuszki i refleksyjnym wierszem *Ostatni Polak* (1832).

Karl Eduard von Holtei przyczynił się do nadania osiągnięciom rodziny von Schaubertów w Obornikach nowego, lecz komplementarnego wymiaru.

¹⁷ Los go jednak nie oszczędzał. Po czteroletnim pożyciu małżeńskim z aktorką Luisą Rogée został wdowcem z dwojgiem dzieci (1825), którymi jednak nie zajmował się bezpośrednio, zmieniając tak często miejsce pobytu. Pięć lat później ponownie się ożenił, też z aktorką, Julią Holzbecher, ale i to małżeństwo nie trwało długo, przerwane znowu zgonem żony. Śmierć zabrała mu również piętnastoletniego syna (1836).

¹⁸ Por. L. Dziemianko, *Sylwetka Karla Eduarda von Holteia i zarys jego twórczości artystycznej*, „Zeszyty Obornik Śląskich. Dawna i nowa tradycja” 2004 nr 2, s. 44.

¹⁹ K. v. Holtei, *Vierzig Jahre*, t. 1-4, Breslau 1862.

²⁰ Ta „śpiewogra” została wydana w języku polskim w 1917 we Lwowie.

Wprowadził trwale tę miejscowość, o niezbyt przecież poetycko brzmiącej nazwie, w krąg literacko-kulturowy Dolnego Śląska i innych części Europy.

Mieszkańcy Obornik, pamiętając o Holteiu, ustawili na wyróżniającym się wzgórzu głaz, na którym był medalion z jego popiersiem (1902). Również inne miejsca i obiekty w miejscowości otrzymały jego nazwy m.in.: Wzgórze Holteia²¹, Promenada Holteia²², Szkoła katolicka im. Karla v. Holteia²³, Kawiarnia Holteia²⁴ oraz Dwór Holteia – budynek wzniesiony prawdopodobnie na miejscu dawnego domu pisarza²⁵. Pomysłowi oborniczanie przyjęli też zwyczaj, by podczas tłumnie obchodzonego u nich 4 czerwca Święta szparagów podnosił rangę imprezy i ich historycznie legitymizował sam Holtei. Ulicami miejscowości przejeżdżał wówczas tradycyjny dyliżans pocztowy, z którego sobowtór Holteia pozdrowiał tłumy gości²⁶.

W Polsce Ludowej natomiast długo nie było politycznie poprawne pisać dobrze o Niemcach. W przypadku dolnośląskich Obornik przywracanie pamięci historycznej m.in. wspomnianym Schaubertom²⁷ i Holteiom stało się możliwe w popularnonaukowych opracowaniach od lat 80. XX wieku²⁸. Przemiany w świadomości historycznej powojennych mieszkańców Obornik Śląskich umożliwiły nadanie imienia Karola Holteia tutejszemu Liceum Ogólnokształcącemu (9.II.1997)²⁹. Siedem lat później ukazała się oddzielna

²¹ Wniesienie w pobliżu punktu widokowego „Grzybek”, z miejscem Głazu poświęconego pamięci pisarza.

²² Obecnie ul. Kasztanowa.

²³ Szkoła Podstawowa nr 2, dawna ul. Villenstrasse, a obecnie ul. Stefana kardynała Wyszyńskiego.

²⁴ *Café Holtei* była w budynku przy dawnej i obecnej ul. Dworcowej (Bahnhofstrasse). Jeszcze po II wojnie światowej przez krótki okres mieściła się tam też kawiarenka.

²⁵ *Holteihof* był pensjonatem głównie dla ludzi starszych, który prowadziły siostry boromeuszki. Por. B. Kessel, *Rozmyślenia o śląskim poecie Karlu E. v. Holteiu*, „Zeszyty Obornik Śląskich. Dawna i nowa tradycja” 2004 nr 2, s. 45.

²⁶ I. Riep, *Święto szparagów w Obornikach*, w: *Księga Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej*, s. 129.

²⁷ Trwają prace zespołu redakcyjnego z Niemiec i Polski nad przygotowaniem w 2012 do druku pamiętników trojga członków tej rodziny: Ernsta Schauberta, Elizabeth Schaubert (Bombard) i Franziski Scheliha.

²⁸ A. Pudło, K. Pudło, *Oborniki Śląskie. Od osady leśnej do miejscowości leczniczo-wypoczynkowej*, „Brzask” II(1984); A. Kiełbasa, *Oborniki Śląskie*.

²⁹ Patrz też: A. Adamski, *Liceum zbudowane z entuzjazmu*, „Brzask” X(2002).

publikacja jemu poświęcona³⁰. Ostatnim wydarzeniem związanym z pamięcią o K.E. von Holteiu była Międzynarodowa konferencja w dniach 25-26 marca 2010 roku we Wrocławiu i Obornikach Śląskich, której pokłosiem stała się interesująca publikacja³¹. Tę przeszłość Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej z uznaniem włączamy do naszej nowej tradycji historycznej, i to z podziwem, że tak niewiele osób mogło zrobić dla niej aż tyle!

CO-AUTHORS OF THE SUCCESS OF THE LOWER SILESIAN OBORNIKI FROM THE SECOND HALF OF THE 19TH CENTURY TO THE FIRST HALF OF THE 20IETH CENTURY

Summary

The author shows the factors which determined the spectacular success of a vilage, hidden in the forests, which was transformed into a health resort of recognized climatic and rest values (2nd half of the 19th – 1st half of the 20ieth century). The main co-authors of the material and cultural success of Oborniki Śląskie were Karl Wolfgang, Konstantyn and Ernst Schaubert, as well as Karl Eduard Holtei. They are yet another example, that talented individuals may, in favourable circumstances, change positively the local reality.

³⁰ *Karl Eduard von Holtei (1798–1880) w pamięci dawnych i współczesnych mieszkańców Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej*, „Zeszyt Obornik Śląskich. Dawna i nowa tradycja” nr 2, 2004, ss. 59, il. Autorami byli – dr Leszek Dziemianko z Uniwersytetu Wrocławskiego i Brigitte Kessel z Dislaken (do 1945 mieszkanka Obornik). Oba teksty, z oryginalnymi ilustracjami, dobrze się uzupełniają. W publikacji zostały również umieszczone dwa wiersze Holteia – *Oborniki* i *Jużeśmy nie tacy młodzi*, których przekładu z dialektu śląskiego na język polski dokonał germanista i poeta, prof. dr. hab. Feliks Przybylak.

³¹ Międzynarodowa konferencja naukowej została zorganizowana przez pracowników Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego i Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im ostlichen Europa w Oldenburgu. L. Dziemianko, M. Hałub (Hg.), *Karl von Holtei (1798–1880). Leben und Werk. Fragestellungen-Differenzierungen-Auswertungen*, Leipzig 2011, ss. 428.